

Dziś 6 stron

Wolność - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna

# GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz, poniedziałek, dnia 8 kwietnia 1946 r.

Nr. 82

## O powodach drugiej wojny światowej

Dziennik „Prawda” opublikował artykuł znanego dziennikarza radzieckiego, członka Akademii Umiejętności, Leontiewa, o powodach i charakterze drugiej wojny światowej, w którym czytamy m. in.:

„Masy ludowe w państwach demokratycznych zrozumiały, iż wojna przeciwko najezdźcom faszystowskim jest walką o ich byt narodowy. Inny pogląd na te sprawy miały koła reakcyjne w W. Brytanii, w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. Przed wojną wszyscy reakcyjniści podziwiali Hitlera i Mussoliniego i byli zdania, iż faszystów stanowi doskonałą obronę przeciwko bolszewizmowi. Każdy ruch postępowy uważany był za „bolszewizm”. Kiedy Hitler zaatakował Związek Radziecki, koła reakcyjne wyraziły nadzieję, iż Niemcy i Rosja wykrwawią się w wzajemnej walce i na ruinach świata będzie utworzona hegemonia angielsko-amerykańska. Konserwatyści brytyjscy, którzy sympatyzowali z ideologią faszystów, porwali jednak za broń, kiedy doszli do przekonania, że faszystów zagraża istnieniu Imperium brytyjskiego. Ukrywali oni jednak przed narodem, iż faszystów i hitleryzm są nie tylko siłą ideologiczną, lecz przemocą, która musi doprowadzić do wojny i agresji, tworząc śmiertelną groźbę dla bezpieczeństwa wszystkich narodów świata.

Dzisiaj jeszcze istnieją ludzie, którzy twierdzą, że ostatnia wojna była wojną nie tylko przeciwko faszystom, ale przeciwko zdobywcy Europy. Jest jednak faktem, iż wojna przybrała charakter antyfaszystowski i doprowadziła do poważnych zmian w równowadze sił na forum międzynarodowym.

Koalicja antyfaszystowska wygrała wojnę i prasa całego świata zastanawia się nad tym, czy będzie również umiała wygrać pokój. Wskazuje ona na przykłady historyczne, dowodzące, iż często po zwycięstwie nad wspólnym wrogiem sojusze się rozpadają.

Nie wolno jednak zapominać o tym, że druga wojna światowa nosiła charakter wojny oswobodzicielskiej i nabrała przez to specyficznych cech. Nie tylko został zawarty sojusz między rządami wielu państw, lecz narody zrozumiały konieczność wzajemnej współpracy w celu przeciwstawienia się wrogowi ludzkości, jakim jest faszystów. Jako rezultat wojny i straszliwych przeżyć okupacyjnych, miliony ludzi we wszystkich państwach będą broniły pokoju z taką samą determinacją, z jaką walczyli wczoraj przeciwko wspólnemu wrogowi.

Przywódcy państw sojuszników oświadczyli jeszcze podczas trwania zmagania wojennych, iż celem ich jest nie tylko pokonanie wroga, ale utworzenie takiego ustroju świata, któryby zapewnił ludom trwałą pokój i bezpieczeństwo. Okazało się jednak, iż te decyzje i zasady przechodzą od czasu do czasu ciężkie okresy próby. Wyraźnie zaznaczają się dwa prądy w stosunkach międzynarodowych. — Przedstawiciele jednego kierunku dążą do stworzenia sytuacji w organizacjach międzynarodowych supremacji pewnych grup państw, pragnących narzucić swoje decyzje. Prasa amerykańska jeszcze przed zakończeniem wojny światowej oświadczyła, iż Ameryka powinna zająć czołowe stanowisko w stosunkach międzynarodowych

## Ambasador Rumunii składa listy uwierzytelniające

„Rząd i naród rumuński podziwiają zapał i gigantyczny wysiłek Rządu i Narodu Polskiego”

Warszawa, 6. 4. 4 br. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny króla Rumunii, p. Jon Raicu, przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza wraz z członkiem ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających prezydentowi Bierutowi.

Wręczając listy, ambasador wygłosił następujące przemówienie: „Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekszelencji listy uwierzytelniające, którymi J. K. M. Michał I, król Rumunii, akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy pańskim osobie.

W imieniu mojego dostojnego władcy spieszę złożyć najszersze życzenia wszelkiej pomysłowości dla Polski oraz osobistego szczęścia dla Waszej Ekszelencji. Szczęśliwy jestem, mogąc być wyrazicielem wielkiej radości, jaką odczuwa cały naród rumuński z racji wznowienia przyjaznych stosunków, które zawsze łączyły oba nasze kraje. Historia narodu rumuńskiego świadczy o głębokim powązaniu i przyjaźni dla narodu polskiego, co było zawsze podstawą naszych wzajemnych stosunków. Naród rumuński, sam dotknięty agresją faszystowską, współczuł zawsze cierpieniom narodu polskiego i podziwiał jego bohaterką walkę, toczoną na przestrzeni lat 5, o demokrację i własne wyzwolenie. Rząd i naród rumuński podziwiają zapał i gigantyczny wysiłek rządu i narodu polskiego, zmierzający do zagojenia strasznych ran, zadanych przez wojnę, i do zlikwidowania pozostałości faszystów oraz do odbudowy Polski silnej, wolnej i demokratycznej. Kraj mój, również oliara wojny, ożywiony jest najszerszym pragnieniem pokoju. Dąży on do nawiązania przyjaznych i lojalnych stosunków ze wszystkimi krajami demokratycznymi, którym przewodzią te same ideały. Sądzimy, że Polska dzisiejsza jest jedną z pierwszych w rządzie krajów demokratycznych, zdecydowanych poświęcić wszystkie swoje siły na usługi pokoju. Rumunia gotowa jest do współpracy z Polską dla dzieła pokoju.

W sierpniu 1944 r. udało się królowi i narodowi rumuńskiemu zrzucić jarzmo hitlerowskie i wyzwolić kraj. Wówczas to armia rumuńska, u boku innych armii Narodów Zjednoczonych, prowadziła walkę ze wspólnym

wrogiem, aż do zupełnego jego pokonania, przyczyniając się ofiarą wielu setek tysięcy poległych do ostatecznego zwycięstwa. Rząd rumuński żywi nadzieję, iż poniesione przez oliary zostaną docenione, a przede wszystkim, że Polska, która tyle przecierpiała, zrozumie tym lepiej oliarę i wysiłek naszego narodu. Mogę zapewnić Waszą Ekszelencję, iż w Rumunii rząd i naród uśmieją należycie ocenić wielkie zależy narodu polskiego oraz zaszczytne zadania, jakie Polska ma do spełnienia w odrodzonym świecie. Ze swej strony nie będę szczędził trudu w wypełnianiu moich obowiązków, mam też nadzieję, iż w dążeniu do osiągnięcia tego celu będę mógł liczyć na łaskawą życzliwość Waszej Ekszelencji oraz na cenną pomoc rządu polskiego.”

Prezydent Bierut, przyjmując listy uwierzytelniające ambasadora, odpowiedział następującymi słowami:

„Panie ambasadorze! Rad jestem, przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi J.K.M. Michał I, król Rumunii, akredytował pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi jest usłyszeć z ust pańskich zapewnienie o uczuciach czci i przyjaźni, którymi naród rumuński był ożywiony w stosunku do narodu polskiego. Naród polski ze swej strony potrafi ocenić oliarę i wkład narodu rumuńskiego w walce o demokrację i pokój. Jestem przekonany, że oba nasze kraje, po ciężkich doświadczeniach najazdu hitlerowskiego będą kroczyły wspólną drogą pokoju, opartego na zasadach przyjaźni i lojalnych stosunków, które — jak pan sam słusznie podkreśla — winny łączyć wszystkie kraje demokratyczne. Witam pana, panie ambasadorze, w naszej odradzającej się stolicy i zapewniam o mojej i mego rządu pomocy przy pełnieniu jego zaszczytnej misji.”

Skolei ambasador przedstawił prezydentowi członków ambasady: radcę Celebidache i sekretarza Berciu. Prezydent Bierut zatrzymał ambasadora na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Przy odjeździe ambasadora Raicu na dziedzińcu Belwederkim orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy. (PAP)

## Czy zorganizowany sabotaż w Zagłębiu Ruhry?

Kolonia. (ZAP). Ilość wydobywanego w Zagłębiu Ruhry węgla od 4 miesięcy stale się zmniejsza. W ostatnim tygodniu marca w porównaniu z tygodniem poprzednim wydobyto o 150.000 ton węgla mniej. Niemcy tłumaczą ten objaw pogorszeniem się warunków odżywiania robotników, czego skutkiem jest zmniejszenie wydajności pracy. Obserwatorzy jednak zagraniczni zwracają uwagę na to, że górnicy niemieccy wcale mniej nie otrzymują żywności, niż górnicy innych zagłębi węglowych w Europie. Jako przykład porównawczy stawia się górników polskich i wydoby-

cie węgla na Śląsku, które wzrasta.

Czyżby więc stałe zmniejszanie się wydobywania węgla w Zagłębiu Ruhry było skutkiem zorganizowanego sabotażu?

## Okupacja Rzeszy potrwa 10 lat

Londyn, 6. 4. Agencja Reutersa donosi, iż marszałek lord Montgomery przyjął członków instytucji charytatywnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej, którym oświadczył, iż wojska sojusznicze pozostaną na terenie Rzeszy co najmniej przez 10 lat. Marszałek dodał, iż ma nadzieję, że w ciągu 10 lat uda się przeprowadzić denazifikację Niemiec. (PAP)

Prasa reakcyjna przy tej okazji zwykle przypominała o sile niszczycielskiej bomby atomowej. Brytyjskie koła imperialistyczne doszły widocznie do przekonania, iż nie osiągną panowania nad światem i odpoczywają w spokoju. Idea supremacji bloku brytyjsko-amerykańskiego, jaką przedstawił p. Churchill w swoim przemówieniu w Fulton, nie odpowiada jednak innym narodom, które tworzą większość ludzkości.

Drugi demokratyczny kierunek uznaje w pełni konieczność współpracy wszystkich większych i małych narodów, młujących pokój, w celu zapewnienia światu pokoju, bezpieczeństwa i postępu. Kierunek ten cieszy się całkowitym zrozumieniem i poparciem narodu radzieckiego,

go. W czasach przedwojennych Związek Radziecki stał zawsze w obronie pokoju między narodami, podczas wojny przyczynił się do ostatecznego pogromu faszystów i agresji, po wojnie zaś stara się oprzeć stosunki międzynarodowe na zasadach demokracji i rozwiązać wszelkie zagadnienia na podstawie współpracy międzynarodowej.

Dzięki wojnie, prestiż Związku Radzieckiego na całym świecie wzrósł niepomniernie. ZSRR zamierza użyć wszystkich swoich wpływów, aby organizacja Narodów Zjednoczonych stała się czynnikiem gwarantującym utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa.

Powodzenie ONZ zależy już od utrzymania jedności wśród mocarstw,

## Po Radzie Naczelnej PPS Narady międzypartyjne

Warszawa. (SAP). Zgodnie z przewidywaniami obrady Rady Naczelnej PPS i uchwały, powzięte przez ten sejm Polskiego Ruchu Socjalistycznego stały się głównym punktem uwagi opinii publicznej i tematem komentarzy prasowych całej prasy polskiej.

Poza „Gazetą Ludową”, która z właściwą sobie „bez troską” i nonszalaneją wysąpiła z serią plotek i dwuznaczników, cała prasa podkreśla przebieg i jednolitość polskiego ruchu socjalistycznego i wypowiada się za proponowanym przez PPS Referendum Ludowym, jako najlepszym sposobem oczyszczenia atmosfery przedwyborczej i postawienia wyborów we właściwej płaszczyźnie.

Uchwały Rady Naczelnej PPS posunęły tę iniejsytywę naprzód.

Na posiedzeniu reprezentantów PPS i PPR w którym przedstawiciele PPR poparli całkowicie iniejsytywę PPS- SL wypowiedziało się w przededniu obrad Rady Naczelnej PPS uchwała, stwierdzająca potrzebę przeprowadzenia proponowanego przez CKW plebiscytu. SD i Stronnictwo Pracy zajęło również wobec projektu referendum pozytywne stanowisko, wprowadziła jeżczem nie oficjalną uchwałą, ale oświadczeniem swych czołowych przedstawicieli. Jedynie PSL zachowuje w dalszym ciągu milczenie. „Gazeta Ludowa” powstrzymuje się od zasadniczych wypowiedzi, usiłując jednocześnie niepoważnymi sugestiami, nie-dopowiedzeniami, jak się wydaje zapewne jej redaktorom dowcipnymi, komentarzami iniejsytywę PPS w tak ważkiej sprawie — zbagatelizować.

Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, przedstawiciele PPS przedstawią na naradach międzypartyjnych szczegółowe propozycje, dotyczące pytań, na które mieliby odpowiadać obywatele w czasie referendum.

## W sprawie referendum i 1 Maja

Warszawa. (SAP). W dniu 3 br. odbyło się wspólne zebranie egzekutyw WK PPS, Komitetu Wojewódzkiego PPR, Komitetu Warszawskiego PPR. W ciągu minionego miesiąca współpraca obu partii zacieśniła się w akcji w sprawie bloku wyborczego.

W związku z uchwałami Rady Naczelnej PPS w sprawie referendum postanowiono zwołać zebranie warszawskiego aktywu PPS i PPR i przystąpić do szybkiej akcji w sprawie referendum.

Celem przygotowania akcji obchodu pierwszego Maja postanowiono powołać wspólne komitety organizacyjne dla obchodu 1-go Maja w skali ogólnowarszawskiej, powiatowej i dzielnicowej; zwołać koła obu partii do przeprowadzenia wspólnych zebrań w sprawie wystąpienia fabryk i zakładów pracy w dniu 1 maja; przeprowadzić wspólne komisje w terenie dla zapewnienia udziału jak największych mas w święcie 1 Maja.

które prowadziły wojnę przeciwko faszystom i które przyjęły na siebie odpowiedzialność za pracę tej Organizacji. Wobec wielkiej ilości wyłaniających się zagadnień, nie należy się dziwić, iż od czasu do czasu między wielkimi mocarstwami zarysowują się odmienne poglądy i nieporozumienia. Nie należy jednak wątpić, iż trudności te zostaną pokonane i znajdzie się wspólna platforma dla rozwiązania zagadnień międzynarodowych. Należy ukroczyć propagandzistwo nowej wojny światowej, którzy często nadużywają wolności prasy. Okazało się, iż „wojna nerwów” przeciwko Związkowi Radzieckiemu nie miała powodzenia. Obróty dobrej sprawy mają silne nerwy.”

## Ograniczenie i unormowanie specjalnych przydziałów odzieży i żywności

Nadzwyczajna Komisja dla Spraw Aprowizacji na wniosek Min. Aprowizacji i Handlu uchwalila ograniczyć do niezbędnego minimum wszelkie t. zw. doraźne i indywidualne przydziały, wychodzące poza ramy przydziałów kartkowych. Uchwała jest wyrazem dążenia do stworzenia podstaw dla pełnej realizacji karty żywnościowej.

Ministerstwo przydziałów będzie w wypadkach uzasadnionych artykuły żywnościowe na zjazdy i uroczystości o charakterze ogólnokrajowym, urządzone przez centralne władze nadzorcze, lub normalne władze organizacji polityczno-społecznych, według ustalonych norm. Jeśli chodzi o zaopatrzenie podobnych zjazdów i uroczystości w skali wojewódzkiej, Ministerstwo może przydzielić Wojewódzkiemu Wydziałowi Aprowizacji i Handlu produktów żywnościowych na ten cel nie więcej, niż 0,05 procent ogólnej ilości zwolnionych na teren danego województwa produktów żywnościowych.

Poza tym Ministerstwo Aprowizacji i Handlu może na wniosek zainteresowanych Ministerstw i organizacji, niezależnie od systemu kartkowego przydzielać artykuły włókiennicze i skórzane na dekoracje teatralne itp., na cele sportowe i na cele charytatywne (do dyspozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej). Przydział odzieży i obuwia ochronnego dla pracujących odbywa się na podstawie rozdziału pomiędzy resorty ministerialne, uchwalonego przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnej Komisji Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydziela pewną ilość kuponów na ubrania, obuwie itp., poza zaopatrzeniem kartkowym na potrzeby reprezentacyjne w kraju i zagranicą, dla zastępionych przedstawicieli świata nauki i sztuki, dla znajdujących się w szczególnie ciężkich warunkach działaczy społecznych, aktywistów związkowych i chłopskich itp.

Fundusz ten będzie przydzielony Prezydium Rady Ministrów do rozdziału między zgłaszające się resorty ministerialne, Komisję Centralną Związków Zawodowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej i Zarząd Związku Rewolucyjnego Spółdzielni R. P.

Analogiczne przydziały mogą otrzymać Wojewódzkie Wydziały Aprowizacji i Handlu do dyspozycji wojewodów oraz centralne władze partii politycznych. Ilość towarów na specjalne przydziały ustala Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, a klucz podziału pomiędzy poszczególne instytucje ustala Prezydium Rady Ministrów.

Uchwała niniejsza weszła w życie z dniem 1 kwietnia br.

Jak wynika z powyższej uchwały, żadne przydziały specjalne żywnościowe, czy odzieżowo-obuwiane bezpośrednio przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzielane nie będą.

## Sprawa stałej siedziby ONZ

Waszyngton, 6. 4. Radio nowojorskie podało wiadomość, że sprawa wyboru miejsca na stałą siedzibę ONZ jest obecnie rozważana przez zastępcę sekretarza generalnego ONZ, Beniamina Cohena. Obecna siedziba w Hunter College okazała się za mała. (PAP)

## Votum zaufania dla rządu belgijskiego

Bruksela, 6. 4. Nowy gabinet belgijski van Aekera otrzymał w parlamencie belgijskim votum zaufania większością 167 głosów przeciwko 91. (PAP)

## Leon Blum w Ottawie

Ottawa, 6. 4. Specjalny wysłannik rządu francuskiego, Leon Blum, przybył do Kanady na 5-dniowy pobyt, w czasie którego przeprowadzi pertraktacje gospodarcze i finansowe z rządem kanadyjskim. (PAP)

## Pół miliona procesów

Frankfurt n. Menem. Gen. Clay z Amerykańskiego Zarządu Wojskowego oświadczył, że w związku z ukazaniem się ustawy „oczyszczającej” należy spodziewać się około pół miliona procesów lub rozpraw rehabilitacyjnych w stosunku do b. czynnych hitlerowców.

# Jednolity front klasy robotniczej

## Zebranie aktywów warszawskiego PPS i PPR

Warszawa, 7. 4. 6 kwietnia r. w sali Romy odbyło się zebranie aktywów warszawskiego PPS i PPR poświęcone sprawie referendum ludowego.

Sekretarz warszawskiego PPR, ob. Albrecht powitał w imieniu komitetu obu partii przedstawicieli CKW PPS, tow. Cyrankiewicz i KC PPR, ob. Zambrowskiego wskazując, że zebranie dzisiejsze jest dalszym krokiem na drodze do pogłębienia i utrwalenia jedności klasy robotniczej w Polsce.

Tow. Cyrankiewicz przypomina historię walk o władzę po pierwszej wojnie światowej, przypomina jak reakcja po pierwszej wojnie światowej zdobyła władzę wywołując zamęt w kraju i mobilizując wszystkie ciemne siły do walki z demokracją. Oddanie władzy w ręce reakcji w okresie I i II wojny światowej do września 1939 r. były doświadczeniem, którego naród polski nie zapomni. Obóz demokratyczny nie dopuści do powtórzenia błędów z r. 1918, władzy reakcji nie odda. Najważniejszym środkiem utrwalenia władzy demokracji w Polsce jest jedność klasy robotniczej.

Obóz demokratyczny chce wprowadzić jasność do życia politycznego kraju. Walki polityczne w Polsce są na rękę tylko Niemcom, tylko reakcji światowej i reakcji polskiej.

Dla przeprowadzenia jasnej linii podziału między obozem demokratycznym, a reakcją, PPS wysunęła propozycję referendum. Naród winien wypowiedzieć się w sprawie podstawowych zagadnień jego życia.

Zapytamy naród — mówi ob. Cyrankiewicz — czy chce jednej Izby, czy dwóch Izb parlamentarnych, czy chce, by konstytucja utrwaliła podstawy demokracji społecznej, reformę rolną i nacjonalizację przemysłu. Zapytamy naród, czy uznaje, że granice nasze na zachodzie, to wynik sprawiedliwości dziejowej, a zarazem zabezpieczenie przed agresją niemiecką, i że granice te i sojusz ze Zw. Radzieckim, to trwałe gwarancje, że wzrost 1939 r. nigdy się nie powtórzy.

Odpowiedź na te pytania będzie potwierdzeniem słuszności linii politycznej P. K. W. N., będzie wyrazem woli narodu polskiego utrzymania pokoju, jedności narodów, milujących pokój, pogłębienia przyjaźni ze Zw. Radzieckim, będzie odpowiedzią, dana tym wszystkim, którzy już dzisiaj pragną wygrać Niemcy w grze międzynarodowej, będzie to odpowiedź Churchillom i tym, którzy chcą z Polski zrobić teren rozgrywek czy teren trzeciej wojny.

Zebrani przyjęli przemówienie tow. Cyrankiewicza burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej, na cześć PPR i PPS.

Ob. Zambrowski, przemawiając w imieniu KC PPR, stwierdza, że jedność klasy robotniczej wysunęła parcie robotnicze na czoło narodu. Tak długo, jak długo jedność ta będzie utrzymana, nie straszą żadne usiłowania reakcji. Rozpętywanie walk wyborczych koliduje z tą jednością.

Ob. Zambrowski przypomina okoliczności, w jakich nastąpiło zerwanie bloku wyborczego przez kierownictwo PSL. PSL stanęło przed dylematem: jedność obozu demokratycznego, lub oparcie się o siły reakcyjne i malkontenckie. Decyzja PSL doprowadziła do zbliżenia pomiędzy po-

szczególnymi grupami i ogniwami PSL, a bandami. Mówca przytacza szereg faktów, świadczących o tym, że działacze podziemia organizowali grupy PSL, wzywali do wstępowania do PSL.

U arosztowanych członków band leśnych, znajdowano obok broni i nielegalnych wydawnictw legitymacje PSL. Fakty te powinny zmusić do opamiętania wszelkie elementy PSL i kierownictwo PSL. Chłopi, należący do PSL coraz częściej solidaryzują się ze stanowiskiem obozu demokratycznego. Najsilniejszy ferment miał miejsce na Ziemiach Zachodnich.

Uchwały Rady Naczelnej PPS były odpowiedziami dla tych, którzy chcieli rozbić

jedność klasy robotniczej, jedność bloku demokratycznego. Obóz demokratyczny wzywał naród do dania odpowiedzi — tak — na wszystkie pytania postawione w referendum. Odpowiedź taka będzie triumfem dla obozu demokratycznego, będzie triumfem linii politycznej manifestu PKWN.

Wolność wyborów w kraju zagwarantuje likwidację band reakcyjnych. Wybory będą przeprowadzane na własnym naszym obliczu, po żniwach.

Przemówienie ob. Zambrowskiego przyjęta było długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności robotniczej i jedności demokracji polskiej.

## Referendum stanie się kłeską reakcji

Po przemówieniach zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Aktyw robotniczej Warszawy z radością stwierdza, że szczerą współpracą PPS i PPR zacieśniła się w najważniejszych sprawach życia politycznego, narodu, przede wszystkim we wspólnej akcji zcementowania bloku wyborczego demokracji.

Zebrani uznają decyzję przeprowadzenia referendum ludowego w zasadniczych sprawach naszego ustroju społecznego, konstytucji i niepodległości. Referendum wprowadzi jasność do życia politycznego, konsolidując wszystkich szczerych demokratów,

utrwali podstawy zdobywcze mas ludowych i usunie grunt pod nogi żywciołów reakcyjnych. Referendum stanie się kłeską reakcji.

Aktyw PPR i PPS wzywa klasę robotniczą Warszawy do zadokumentowania w dniu 1 maja swojej niezłomnej woli utrwalenia demokracji i niepodległości Polski.

Niech żyje jednolity front klasy robotniczej!”

Zebranie zakończono zostało odśpiewaniem „Międzynarodówki” i Czerwonego Sztandaru. (PAP)

## Naród swoim obrońcom

Od 7—14 kwietnia

### Tydzien Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

#### Przemówienie radiowe Tow. Ministra Matuszewskiego

Warszawa, 7. 4. Minister Informacji i Propagandy, prezes Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, tow. Ignacy Matuszewski wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Po raz pierwszy od lat 6 obchodzić będziemy święta Wielkanocne w warunkach pokoju w wyzwolonym kraju, w okresie wyjątkowej pracy nad jego odbudową.

Symbolika tego wspaniałego święta Zmartwychwstania przemawia do nas dźwiękami, niż kiedykolwiek. Każdy miesiąc bowiem nieomal przynosił nam jakieś nowe zwycięstwo w naszej pracy w takiej, czy innej skali.

A wszystkie one razem wzięte składają się na nowy kształt życia społecznego, określając kierunek i drogę ku lepszej przyszłości.

Chociaż pletzrą się jeszcze dziś trudności, chociaż odczuwamy wszędzie jeszcze wiele braków, to jednak fakt, że tak wiele już dokonaliśmy w dziedzinie organizacji naszego aparatu państwowego, odbudowy naszych miast i wsi, przemysłu i transportu, oświaty i kultury, utwierdza nas jeszcze bardziej w przekonaniu, że słuszną obraliśmy drogę, napelnia nas wiara w lepsze jutro Polski — pełne jej odrodzenia.

Wiemy jednak o tym wszyscy doskonale, że ta pierwsza wolna od lat 6 pokojowa Wielkanoc nie przyszła nam darmo, zrodziła się ona z bólu i męki tysięcy bohaterów i bojowników niepodległości, którzy zginęli w hitlerowskich katowniach, wię-

zieniach i obozach, zrodziła się z ofary krwi najlepszych naszych synów, którzy ginęli na wszystkich frontach świata w tej najkrwawszej i najstraszliwszej z dotychczasowych wojen.

Im, tym najczęściej bezimiennym bohaterem, którzy od pierwszego dnia wojny i potem bez przerwy przez lat 6 bili się na lądzie, morzu i powietrzu zawdzięczamy chwilę radości świątecznej, jaką przeżywać będziemy w kole naszych najbliższych, przy stole wielkanocnym. Wiele z nich nie powróci ani teraz ani już nigdy do domów swoich i rodzin.

Zginęli bowiem na polu dla dobra i wielkości naszej Ojczyzny.

W uroczyste dni Wielkonoce nie wolno nam zapomnieć o tych, którzy teraz stoją na straży naszych granic.

Zwyczajem, jakie odznaczaliśmy wspólnie ze sprzymierzonymi narodami, przede wszystkim w sojuszu ze Zw. Radzieckim, może być tylko wówczas trwałe, jeżeli zachowamy daleko idącą czujność, wobec odwiecznego wroga Polski i całej słowiańszczyzny. Żołnierze polski, stojący z bronią u nogi nad Odrą i Nysą, jest najlepszym gwarantem całości i bezpieczeństwa naszych granic, naszych nowo odkrytych ziem, które są również sołą w oku pewnych kół reakcyjnych zagranicą.

Musimy pamiętać również o rodzinach naszych żołnierzy, o rannych i inwalidach, ofiarach niedawno zakończony wojny.

Dlatego Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z gorącym apelem o poparcie akcji urzędzenia świąt Wielkanocnych dla żołnierzy znajdujących się w służbie czynnej, rannych i zdembilizowanych oraz ich rodzin.

W ciągu tygodnia od 7 do 14 kwietnia organizujemy wielką akcję na rzecz solidarności społeczeństwa cywilnego z wojskiem. Nikogo nie może zabraknąć w tej akcji. Nikogo nie może zabraknąć przy urządzeniu świątecznego dla żołnierzy.

Wszyscy okazać winni jaknajwyższe zainteresowanie i miłość dla swych wyzwolicieli, obrońców i stróżów niepodległości i suwerenności naszego kraju. (PAP)

## 10 milionów dolarów pożyczka dla Austrii

Wiedeń. Ameryka udzieli Austrii 10 ml. dolarów pożyczki na zakupowanie żywności z zapasów armii amerykańskiej.

Wobec podjęcia normalnych stosunków handlowych w strefie amerykańskiej, zostały zmniejszone godziny policyjne. (ZAP)

## 11.650 zbrodniarzy wojennych

Londyn. Naczelna Komisja dla ścigania zbrodni wojennych w Londynie doniosła, że po ogłoszeniu 23 kolejnej listy, liczba urzędowo uznanych i ściganych zbrodniarzy wojennych obejmuje już dzisiaj 11.650 nazwisk. (SAP)

## Oświadczenie generalnego dyrektora UNRRA

Londyn, 5. 4. W drugim dniu obrad konferencji w sprawie dostawy zboża dla Europy zostało odczytane oświadczenie nowego generalnego dyrektora UNRRA, La Guardia, wzywające wszystkie narody świata do wzięcia udziału w zaspokojeniu potrzeb milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. La Guardia oznajmił, iż państwa otrzymujące pomoc, muszą gospodarować oszczędnie posiadanymi zapasami. Przede wszystkim zaś musi zniknąć czarny rynek.

Państwa eksportujące nie potę dostarczają środków żywnościowych i inne artykuły, aby bogacić się paskarze. Państwa europejskie muszą dolożyć wszelkich starań, aby

wyżyskać należycie każdy skrawek ziemi. Traktory, narzędzia rolnicze, ziarno siewne i nawozy sztuczne będą dostarczone przez UNRRA.

Nalazem chwilę jest, mniej ludzi pod broń, więcej do plugów. Nowe zbiory należy rozdzielać oszczędnie i pamiętać o tym, że jeszcze zima 1947 r. będzie bardzo ciężka. La Guardia oświadczył, iż UNRRA będzie skupowała wszelkie zapasy żywności i dostarczała je państwom głodującym. Wywrze również nacisk na państwa eksportujące, aby udzieliły jaknajdalej idącej pomocy. (PAP)

## Zakończenie konferencji pomocy zbożowej

Londyn, 7. 4. Na ostatnim posiedzeniu konferencji pomocy zbożowej dla Europy ustalono rezolucję, zmobilizowania w tym roku wszystkich rozporządzanych sił roboczych dla przeprowadzenia żniw, a następnie siewów jesiennych w krajach europejskich.

Następnie uchwalono rezolucję zwrócenia się do Argentyny z prośbą o wzmożenie pomocy żywnościowej dla Europy.

Specjalny wysłannik prezydenta Trumana na konferencję żywnościową Herbert

Hoover opuścił Anglię udając się do Brukseli.

Poza Belgią, b. prezydent Hoover zwiedzi Holandię, Danię, Niemcy, Austrię, Jugosławię i Grecję. (PAP)

## Okupacja Japonii

Londyn. Agencja United Press donosi, że z Tokio przybyły pierwsze oddziały wojsk brytyjskich i hinduskich w celu wzięcia udziału w okupacji Japonii. (PAP)

# Z Ziemi Odzyskanych

## SZTUM

### Wici domaga się wydajniejszej pomocy

W Sztumie, w Domu Kultury, odbyło się ostatnio zebranie Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, z udziałem przedstawicieli miejscowych władz, instytucji, partii politycznych, oraz licznych reprezentantów gmin i gromad.

Zebranie zagała dotychczasowy prezes, ob. Romatowski, witając zebranych oraz omawiając przebieg działalności Związku od chwili zorganizowania się. Szczególną działalność Samopomocy Chłopskiej na tutejszym terenie scharakteryzował sekretarz ob. Piasecki Władysław.

Jak wynika ze sprawozdań, Związek Samopomocy Chłopskiej cieszy się wielką popularnością wśród mas chłopskich na terenie powiatu i osiągnął dość chwalebne rezultaty w dotychczasowych poczynaniach. Zdolano zorganizować w terenie szereg spółdzielni gminnych, pracujących już żywotną działalnością. W tej chwili istnieje projekt połączenia się Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z placówką miejscowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.

Projekt ten zaistniał na skutek anormalnego kierownictwa Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, czego dowodem jest chociażby ostatnio tajemnicze zniknięcie kierowni. Donimirska i zastępcy Lasoty.

Z kolei z ramienia PPS przemówił tow. Zawadzki Bogusław, charakteryzując perspekty-

wy rozwojowe wsi na terenie Warmii i wskazując na doniosłą rolę w dziele odbudowy kraju. Tow. Woźniak Bolesław z PPR, ilustrując sytuację polityczną, podkreślił rolę chłopów i wsi w dokonywujących się obecnie przemianach.

W dalszej części zebrania przystąpiono do wyboru nowych władz Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej, przy czym wynikiem jest następujący: prezes — Czechowski Władysław, wice-prezes — Nalaskowski Antoni, sekretarz — Piasecki Władysław, skarbnik — Rowicz-Wers Jan, członkowie: Osieńska Izidora, Woźniak Bolesław i Zawadzki Bogusław, komisja rewizyjna: Romatowski Marian, Warła Antoni, Kalinowski Feliks, Więcaszek Ignacy, Przeperski Jan, Siopełski Czesław, Kozłowski Czesław, Mikowski Jan i Grzywacz.

Na zakończenie zebrania uchwalili jednogłośnie rezolucję, wystosowaną do władz centralnych. Rezolucja mówi o niedostatecznej akcji w przyszłości z pomocą tutejszym mieszkańcom wsi — tak osadnikom, jak i ludności autochtonicznej, o ile chodzi o pomoc w zagospodarowaniu i domaga się poprawy pod tym względem.

Sądymy, że uchwały nie przebrzmiały bez echa i odnośne czynniki przyjdą z wydatniejszą pomocą wsi na Ziemiach Odzyskanych Warmii.

— Z życia PPS. Aktywność miejscowego Powiatowego Komitetu PPS przejawia się najbardziej w powstawaniu coraz to nowych komórek partyjnych na terenie, a co za tym idzie, liczba członków rośnie jak grzyby po deszczu.

W tych dniach w miasteczku Dzieżgoni ukonstytuował się Miejski Komitet PPS w składzie następujących towarzyszy: na czele dr Lewicki Feliks — sekretarz, Szembek Marek — przewod., Szukiel Zbigniew — skarbnik. Zebranie organizacyjne Komitetu odbyło się w obecności dość licznie zebranych obywateli.

— OM TUR w terenie. Młodzież TUR na terenie Dzieżgoni, na czele której to organizacji stoi tow. Szukiel Zbigniew, interesuje się żywo sportem. W łonie organizacji jest kilku dzielnych sportowców, a m. in. zwoleńników piłki nożnej, którzy niebawem zorganizują pierwszą drużynę na tutejszym terenie.

OM TUR w Dzieżgoniu zajęła tutaj pięknie urządzone basen pływacki oraz plac sportowy.

— Na marginesie porządków. W związku z rozpoczynającą się wiosną, Zarząd Miejski w Sztumie zwrócił się do mieszkańców miasta

ze specjalnym apelem o przeprowadzenie porządków, celem nadania miastu właściwego oblicza.

Niewątpliwie apel nie przebrzmiał bez echa. Sztum przybrał z każdym dniem coraz schłodniejszy wygląd. Większość mieszkańców zabrała się gorliwie do pracy w ogródkach oraz do robienia porządków wiosennych. Praca jednym słowem wre.

Niemniej jednak wielu obywateli jest takich, którzy zdają się być głusi na wezwanie. Spodziewać się należy, że w stosunku do tych poczynione zostaną nawet pewne sankcje, o ile nie dopełnią obowiązku w imię dobra ogółu, w imię wymogów zdrowotnych.

— Światło w Sztumie. Prace nad doprowadzeniem energii elektrycznej do Sztumu są na ukończeniu. Dowiadujemy się, że prąd dopływa już do miasta i światło będzie.

Placówka ZEOM w Sztumie mieści się przy ulicy Sienkiewicza i czynna jest dla stron zainteresowanych w godzinach od 9—12.

POSZUKUJĘ dwóch czeladników kołodziej-  
skich. Górecki, mistrz kołodziejski, Sztum,  
ul. Mickiewicza 42.

## ELBLĄG

### Nowe przedsiębiorstwo — tramwaje miejskie

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, iż dzięki staraniom tutejszego Zarządu Miejskiego, miasto w krótkim czasie będzie miało tramwaje, które już w połowie kwietnia oddane zostaną do użytku publicznego. Nie wątpimy, iż społeczeństwo miasta Elbląga przyjmie tę wiadomość z wielkim zadowoleniem, gdyż uruchomienie tramwajów — to usunięcie jednej z największych bolączek komunikacyjnych na terenie naszego miasta.

### Z sali Sądu Okręgowego

Jan Łazarowski, ur. 21. 5. 1915 w Pińsku, zamieszkały w Elblągu, oskarżony o to, że w dniu 30 stycznia br. w Elblągu usiłował zmusić funkcjonariuszy MO do zaniechania pierwszej czynności urzędowej tj. odprowadzenia go na komisariat, dalej za ewanturowanie się w miejscach publicznych, użycie przemocy, stawianie oporu, oraz za obraźliwe wyrazy

wobec służby bezpieczeństwa, skazany został za ten wybrzyk na dwa miesiące aresztu.

Niemka Ruhe Elżbieta, ur. 15. 2. 1909 w Elblągu, skazana została na 6 miesięcy więzienia za to, że w czasie wykonywania pracy jako pracznia, skradła z mieszkania złota bransoletkę.

## Elbląg

Stare polskie miasto, do roku 1772 pozostające pod władaniem Polski, mimo wysiłku pruskiego do zgermanizowania go; zachowało chlubny procent Polaków-Mazurów i jest jednym z tych miast Polskiego Wybrzeża, które nie ma niemieckiego charakteru budowy.

Położone nad rzeką Elbląką, tuż przy przepięknym jeziorze Druckim, w odległości paru kilometrów od Zalewu Świeżego, jest typowym miastem — ogrodem.

Z wyjątkiem starego miasta, wszystkie ulice są zadrzewione, a wszystkie przy nich domy posiadają piękne ogrody i sady. Parki, place sportowe, pływalnie budują zachwyty przyjeżdżających doń.

Miasto posiada 24 zakłady ogrodnicze, dziś orestaurowane i czynne. W sadach drzewa owocowe o wysokich gatunkach morwy, które skłoniły Zarząd Miasta do założenia stacji jedwabniczej, a w każdym niemal ogrodzie dojrzewają jesienią winogrona.

Jezioro Druckie nosi od dawna nazwę rajy ptasiego, a i w mieście świergot i śpiewy ptaków nadają specjalny urok miastu.

W mieście ocalało wiele urządzeń fabrycznych, które ożywić można i należy. Wielkie lasy i rybne wody muszą w najbliższej przyszłości stać się terenem eksploatacji i podstawą odpowiednich gałęzi przemysłu i handlu.

Elbląg dotychczas niezupełnie zaludniony przeżywał ciężki swój okres, gdy pozbawiony dobrych połączeń kolejowych i wodnych z resztą kraju, zdany był na własne siły w tym czasie, gdy inne miasta odzyskane, zasilane stale przybyłym osiedleńców, miały możliwość korzystania z dużej pomocy Państwa.

Ten ciężki okres, który zresztą już mija, przeżyło miasto swym własnym życiem, zdołało przetrwać go zwycięsko, a nowi jego obywatele tym mocniej związały się z sobą i tym bardziej poczuli się zakorzenionymi w to miasto, które ożywić potrafili.

## MALBORK

### Dalsze perspektywy wiosennej Akcji Siewnej Powiat posiada w tej chwili 50 traktorów i 258 koni

O ile chodzi o ogólną akcję siewną łącząc się z jesienią w pow. malborskim, według obliczeń powołanej w tym celu Komisji, do zaozarnia i obsiania było ogółem 8092 ha. Z tego zaozarno i obsiano ogółem 708 ha, koniecznym 738 ha, oraz ugoru przewidziano 1329 hektarów. Pod zasiew wiosenny zaozarno 300 hektarów. Pozostało więc do zaozarnia wiośnią 5000 ha.

Tak niski procent osiągnięto jesienią spowodował małą ilość koni, jakimi dysponowali osiedleńcy, oraz małą ilość traktorów. Wspomnieć wypada, że gleba tu, powiatu jest nieco gliniasta, a więc ciężka do obróbki. To też konie, jakie z sobą sprowadzili repatrianci, przeważnie zza Bugu, okazały się do obróbki tej gleby nieodpowiednie i wydajność ich pracy była bardzo mała. Cały więc ciężar pracy przypadł na traktory, których było w powiecie zaledwie około 5 sztuk.

To też Rząd Jedności Narodowej i inne zainteresowane czynniki, zdając sobie doskonale sprawę z ogromu pracy, związanej z akcją siewną, pozostającą do pokonania wiosną, przystąpiły energicznie do prac przygotowawczych w celu realizowania ich wiosną w stu procentach. Osiągnięto oczywiście bardzo pomyślne i pocieszające wyniki, na przykład. Do zrealizowania orki wiosennej koniecznych było 50 traktorów, które już nadeszły. Po dokonaniu bieżących remontów i rozprawieniu materiałów pędnych, będą mogły podjąć całą parą swoją pracę.

Niezależnie od traktorów mamy w powiecie około 528 koni. Jest to ilość nie wystarczająca, gdyż do zrealizowania przewidzianych prac potrzeba jeszcze drugie tyle, z czego część spodziewana jest w dniach najbliższych. Na zrealizowanie zasiewów, łącznie z niewykonanymi jesienią roku ubiegłego, trzeba nam zbroić 8300 kwintali. Dotąd nadeszło i rozprawiono na poszczególne gminy około 6000

kwintali. Różnicę braku, jaka wynika z podanych cyfr, wyczerpać można będzie z dalszych transportów, spodziewanych w dniach najbliższych i częściowo z posiadanych zapasów tutejszych rolników.

Niezależnie od akcji siewnej, przewidziany jest dla powiatu malborskiego transport kartofli (sadzeniaków), w ilości 520 ton. Jest to jednakże ilość niewystarczająca na zaspokojenie potrzeb tutejszego powiatu. Wspomnieć jednak trzeba, że w powiecie naszym ubiegłego roku ziemniaki sadzone nie były wogóle i ludność zimę przetrwać musiała bez ziemniaków. To też zasilek w ilości 520 ton (to jest około 25 wagonów) jest dla naszego powiatu bardzo pomyślny i będzie mógł zaspokoić najkonieczniejsze zapotrzebowanie wiosenne.

Jak więc wynika z przytoczonych wyżej danych, dzięki wielkiej inicjatywie i troskliwości naszego Rządu Jedności Narodowej nad odbudową i zagospodarowaniem naszych ziem odzyskanych i przyjsia z pomocą tuł. osiedleńcom oraz dzięki energicznemu staraniu, poczynionym w tej sprawie przez zainteresowane czynniki tuł. powiatu, akcja siewna wykonana będzie według przewidzianego planu, to jest w 100 procentach.

Idźmy więc pod hasłem: „ani jeden hektar w powiecie malborskim pozostawiony odłogiem” — niech więc nie braknie w tej tak ważnej akcji żadnej siły pociągowej z miasta i powiatu, oddać mogącej duże usługi w dźwiganie z odłogu żyznej gleby malborskiej. Niech również każdy, kto może, w jakikolwiek sposób chwyci za plug, bronę czy siewnik, przez co przyczyni się do usprawnienia realizacji zasiewów, i do zapewnienia sobie na przyszłość codziennego chleba, samowystarczalności gospodarczej powiatu oraz do odbudowy i zagospodarowania ziem odzyskanych naszego kraju.

### K. K. O. w Malborku

Komunalna Kasa Oszczędności w Malborku, założona na podstawie aktu erekcyjnego Pełnomocnika Rządu RP, rozpoczęła swą działalność w dniu 19 listopada 1945.

Jako pierwsza suma, od której Kasa rozpoczęła swą działalność, była kwota 30.000 zł, wpłacona przez Urząd Pełnomocnika Rządu RP tytułem czasowej zwrotnej zaliczki. Po paru miesiącach pracy Kasa zdołała już przeprowadzić poważne obroty, które na dzień dzisiejszy wynoszą: wkłady oszczędnościowe i na rachunkach bieżących 2.500.000 zł., rozprawionych pożyczek PBR siewnych na zagospodarowanie, budowlanych i osadniczych na 1.500.000 zł., drobnych pożyczek na 160.000 złotych, przyczym suma obrotów ogólnych na rachunkach wynosi 17.500.000 zł.

W tym miesiącu niemożliwym jest pominąć milczeniem nader przychylnego stosunku do spraw Kasy Pełnomocnika Rządu RP, ob. Stefana Woźniaka, co dało swój realny wyraz w wpłaconiu przez Związek Załościelewski 100 tysięcy złotych na poczet kapitału zakładowego Kasy, w poniesieniu wydatków organizacyjnych w wysokości 40.000 zł., wpłaconiu na fundusz zasobowy 24.000 zł. oraz przeprowadzenie na rachunek funduszu odbudowy-remontu lokalu Kasy.

Dotychczas bowiem biuro Kasy mieści się w jednym pokoju Dyrekcji, po zakończeniu remontu głównego lokalu, KKO będzie mogła wprowadzić się do tegoż, co pozwoli jej na rozszerzenie swej działalności, krepowanej dotychczas ciasnotą i niemożnością zastosowania technicznych urządzeń, utrudniających prace Kasy.

Skolei wypada również poruszyć i nawiązać znaczenie i udział Kasy w budującym się życiu gospodarczym na terenie powiatu.

KKO, jako lokalna samorządowa instytucja bankowa o charakterze publicznym, przede wszystkim ma za zadanie gromadzenie

wkładów oszczędnościowych prywatnych i publicznych, jak na księżyczkach oszczędnościowych tak i na rachunkach bieżących, co w konsekwencji umożliwia stosowanie taniego kredytu, tak niezbędnego w budującym się życiu gospodarczym kraju z jednej strony, jak i obsługi klienteli we wszelkich obrótach bankowo-gotówkowych i gotówkowych lokalnych i na terenie całego Państwa z drugiej strony.

Rzecz zupełnie zrozumiała i wytłumaczalna, że w dobie odbudowy naszego życia gospodarczego, wobec ogólnego zmniejszenia i zużożenia, zwłaszcza tu na Ziemiach Odzyskanych, gdzie ludność polska rekrutuje się przeważnie z repatriantów i przesiedleńców z centralnych województw, często całkowicie zniszczona materialnie, wkłady na rachunkach bieżących nie mogą oprzeć się na prywatnym kapitale. Z tych więc względów chwila obecna nakazuje, aby urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, samorządowe, spółdzielcze i Spółdzielnie otworzyły w KKO rachunki bieżące i lokowały swe kapitały, co da możliwość KKO rozwinąć swą działalność kredytową, zaś właścicielom kont szybsza, sprawna i wygodna obsługa.

Pieniądz ten miernik wartości, im prędzej i więcej będzie obracał, tym szybciej postępować będzie odbudowa naszego kraju.

Powinniśmy o tym pamiętać i nawet najmniejszej na pozór możliwości, zmierzającej w kierunku dobra ogólnego, nie możemy zaniedbać.

### Walka z epidemiami

Warszawa (PAP). Ministerstwo Zdrowia sporządziło wykaz cyfrowy akcji przeciwepidemicznej za rok ubiegły.

W r. 1945 zaszczepiono ogółem w Polsce 3.196.985 osób, z tego w Warszawie 274.669, w Łodzi — 152.594, w woj. gdańskim — 393.355, w warszawskim — 480.798 i pomorskim — 794.136.

Zaszczepienia przeciwczerwonkowe przeprowadzone były w Warszawie, gdzie zaszczepiono 23.772 osoby i w kilku innych ośrodkach. Ogółem przeciw czerwonce zaszczepiono w okresie sprawozdawczym 43.917 osób.

Według prowizorycznych obliczeń (szczegółowe dane dotychczas nie nadeszły) przeciw durowi plamistemu zaszczepiono 10.000 osób, rekrutujących się z pośród pracowników służby zdrowia, PUR-u, kolejniactwa i organów bezpieczeństwa. Przeciw ospie zaszczepiono 554.180 dzieci.

Przeciwko błonicy akcja szczepienia prowadzona jest bez przerwy na terenie Poznania, gdzie przeszczepiono dotychczas 4.707 dzieci, oraz w woj. warszawskim i w Łodzi — 7.837 dzieci.

W roku ubiegłym głównymi dostawcami szczepionek byli: Związek Radziecki, a w ostatnim półroczu — Państwowy Zakład Higieny. Surowicę otrzymaliśmy z ZSRR, ze Szwecji i od UNRRA.

W bieżącym roku w zakresie produkcji szczepionek będziemy całkowicie samowystarczalni.

# Kronika

Poniedziałek  
8  
kwietnia  
Dionizego

— **Podziękowanie.** Właściciel młyna ob. Alfons Fiszer ofiarował dla Związku b. Więźniów politycznych 100 kg żytniej mąki. Obywatelski ten czyn, za który składamy mu najserdeczniejsze podziękowanie, znalazł wielu naśladowców. — Zarząd.

— **Medale dla uczestników wojny z Niemcami.** Dowiadujemy się, że medale dla uczestników wojny z Niemcami wydawane będą na podstawie zaświadczeń (wydanych przez jednostki) i takowe należy złożyć w odpowiedniej R. K. U. Bliższych informacji udziela Rejonowe Komendy Uzupelnień.

— **Kwartalne zebranie Cechu Damsko-Krawieckiego** odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 17 w lokalu Biura Związków Cechowych przy ul. Małogrobowej 2, I ptr., na które zaprasza się wszystkich prowadzących samodzielnie warsztaty damsko-krawieckie. — Zarząd. (514)

— **Komunikat nr. 50.** Wydział Apr. i Handlu podaje do wiadomości, że od dnia 9—15 bież. miesiąca będzie wydawane we wszystkich sklepach Grudź. Spółdzielni Spożywców masło po 100 g na osobę dla kat. I pracujących na odcinek 10 kart żywn. z mies. marca 1946 r.

## Nowi czeladnicy

W ostatnim tygodniu przed komisją egzaminacyjną złożyli następujący uczniowie egzamin dojrzałości, uzyskując tym samym tytuł czeladnika:

W zawodzie szewskim: Murawski Henryk, Gruda Stanisław, Igras Stefan, Tomaszewski Franciszek, Marciniak Władysław, Urbaniak Andrzej.

Komisje egzaminacyjną stanowili: Rutkowski Józef, przewodniczący; Dwojacksi Fr. i Gronau Marcei, członkowie.

W zawodzie blacharsko-instalacyjnym: Karzewski Józef, Pichasz Leonard, Karczyński Kazimierz, Jankowski Tadeusz.

Skład komisji: Brzozowski Jan, przewodniczący; Zieliński Bronisław, Maciejewski Edmund i Nogowski Władysław, członkowie.

W zawodzie ślusarskim: Pawlicki Tadeusz, Raniezewski Jan, Matulewski Bronisław, Wiśniewski Zygmunt, Tomaszewski Zygmunt, Zurawski Hieronim, Matulewski Henryk, Reize Edmund, Lesicki Henryk, Uczynski Józef, Alubowicz Eugeniusz, Fella Tomasz, Robaczewski Czesław, Klasek Bernard, Bagniewski Alojzy, Piontkowski Henryk.

Skład komisji: Nuszkowski Bolesław, przewodniczący; Wacławski Jan, Majrowski Władysław, inż. Piotrowski, Nogowski Władysław, członkowie.

## Zarządzenie

**Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 27-go lutego 1946 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie premiowania w gotówce obowiązkowych dostaw ziemniaków.**

Na podstawie art. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 200), oraz §§ 11 i 14 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 marca 1945 r. o obowiązku świadczeń rzeczowych na rok gospodarczy 1944/46 (Dz. Św. Rzec. Nr. 9, poz. 27) zarządza się co następuje:

1. Obowiązkowe dostawy ziemniaków, dokonane w czasie od dnia 15 marca 1946 r. do 15 maja 1946 r., do wyznaczonych punktów zsypu, premiuje się w gotówce wysokości 70 zł za każde 100 kg niezależnie od premii towarowych.
2. Premie wypłacają rolnikom Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe za przedłożeniem nakazu dostawy obowiązkowej i poświadczenia dostaw.
3. Akcje premiowania finansuje Skarb Państwa do wysokości kwoty 210 milionów złotych, a to: 133 miliony na rachunek Funduszu Apropowizacyjnego na ziemniaki przeznaczone na wyżywienie reglamentowane, 77 milionów zł na rachunek Państwowego Monopolu Spirytusowego za ziemniaki przeznaczone dla gorzelni.
4. Sposób rozprawienia, rozrachunku i kontroli kredytów powyższych ustala odrębne zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu.
5. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 marca 1946 r., i z tym dniem uchyla się zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu z dnia 30 listopada 1945 r. o wprowadzeniu wolnego handlu ziemniakami (Dz. Św. Rzec. Nr. 85, poz. 78).

## Tragiczny wypadek Przeestroga dla rodziców

W piątek, dnia 5 bm. miał miejsce bardzo przykry wypadek. Mianowicie Bernadetta Kruk, lat 12, idąc śladem starszej młodzieży, trudniącej się podbieraniem węgla z przejeżdżających wozów, wdrapała się na przyczepkę traktora i zaczęła zrzucać węgiel na ulicę, by zanieść go później do domu. Na rogu ul. Hallera i Rejtana, traktor szarpnął nagle, co spowodowało upadek dziewczęcia. Mała Bernadetta dostała się nieszczęśliwie pod koła przyczepki, które zmiażdżyły jej ciało. Śmierć oczywista nastąpiła na miejscu.

Mniej winimy tutaj Bernadettę, ile jej rodziców. Bo przecież jeżeli raz czy dwa przy-

niosła węgiel, to napewno wiedzieli z jakiego źródła pochodzi. Należało więc dziecku procedurę tego zabronić. Wiemy, że jest ciężko, jednak o opał postarać się można w inny sposób, aniżeli w sposób wyżej opisany. Nie dałoby się jak w parku miejskim jest mnóstwo drzewa, które można wybierać.

To też tragedia Bernadetty Kruk. Niechaj będzie przeestroga dla wszystkich rodziców, którzy niedostateczną uwagę na dzieci swoje zwracają. Jesteśmy przekonani, że jeżeli rodzice procedurę kradzieży węgla nie będą powielać, ono samo kraść go nie pójdzie.

## Z walnego zebrania Polskiego Zw. Zachodniego w Grudziądzu

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne roczne zebranie PZZ, obwód Grudziądz.

Z sprawozdań, złożonych przez zarząd, wynikało niezbiecie, że praca miejsc. oddziału PZZ była naprawdę wielką i ofiarną. Zresztą zbyteczne tu jest każde słowo, gdyż bezstronny obserwator ocenił to najlepiej podczas ekshumacji zwłok pomordowanych, jaka odbyła się w październiku ub. r. Zorganizowana impreza była tak wspaniałą co do formy i treści, że echo jej odbiło się szeroko po całej Polsce.

Była to zasługa niezrównanego aktywności społecznego, wiceprezesa Związku, ob. Kliniowski, jak nie mniej sekretarza ob. Ziółkowskiego.

To też na walnym zebraniu tak przewodniczący komisji rewizyjnej, magister Woźniak, jak przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, prezes Zarządy, oraz inni członkowie Związku, zasługili ob. Kliniowski z mocą pokreślił.

Równocześnie wybrano delegatów na ogólnopolski zjazd PZZ, jaki w związku z „Tygodniem Ziemi Odzyskanych” odbędzie się we Wrocławiu, 9 maja rb. w ośbach: prezesa Wawrzyniaka, sekretarza Ziółkowskiego, magistra Woźniaka i ob. Grelewicza.

W wyniku obrad, zgodnie ze statutem, wybrano 14 delegatów, którzy w dniu następnym, na specjalnym posiedzeniu, w którym wziął udział prezes okręgu pomorskiego PZZ, ob. Szulc, oraz dyrektor biur ob. Piasiecki, wyznili z siebie zarząd obwodu w następującym składzie:

Prezes: Wawrzyniak Feliks, wiceprezydent miasta.

Wiceprezes: Herman Kazimierz, kierownik szkoły.

Sekretarz: Ziółkowski Edmund, kierownik biur.

Skarbnik: Kasica Augustyn, popor. Miłkiewicz Obywatelskiej.

Członkowie Zarządu: 1) Zarzycki Romuald, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej; 2) Kalinowski Alojzy, wicestarosta powiatowy; 3) Słonowska, przewodnicząca Koła Wdów i Sierot; 4) Woźniakowa Augustyna, kier. komisariatu MO; 5) Grelewicz Wojc., fotoreporter; 6) Augustyniak Józef, kier. komisariatu MO; 8) Nowiński Tadeusz, red. „Głosu Pomorza”.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — mgr. Woźniak Michał; członkowie: Kliniowski Czesław, Rekowski Kazimierz.

## Spis osób, przeciwko którym toczyło się postępowanie rehabilitacyjne przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu

w czasie od 1—31 marca 1946

### Zrehabilitowani:

Olszewska Wiktoria, ul. Kwiatowa 15; Marczewska Wanda, Forteczna 15; Behke Leokadia, Kościuszki 39; Schul Teodor, Pierackiego 4; Zambrzycka Helena, Irena, Urszula, Zambrzycki Jan, Ogrodowa 23; Bredau Franciszek i Waleśka, Toruńska 27; Pokora Bernard i Franciszka, Gruta, pow. Grudziądz; Schieling Marianna, Chelmińska 60; Willmann Mieczysław, Drodzów 6; Schmielecka Genowefa, Dworcowa 17; Szlagowska Lucja, Kościuszki 24; Czarnecka Melania, Groblowa 5; Buettner Marianna i Henryka, Św. Wojciecha 10, obecnie Skurgwie, pow. Grudziądz; Telleben Irena, Chelmińska 89; Gronowska Jadwiga, Słowackiego 23b; Mueller Elżbieta, Pierackiego 64; Wojciechowska Emma, Leokadia i Lucja, Świecie, Dworcowa 31; Adam Ryszard, Berta i Erna, Rogóźno, pow. Grudziądz; Zakrzewska Marta, Rogóźno, pow. Grudziądz; Kuberska Erna, Szonowo, pow. Grudziądz.

### Niezrehabilitowani:

Kaeber Gerhard, Orzechówko, pow. Wąbrzeźno; Prangel Bernard i Aniela, Rychwała, pow. Świecie; Jeszke Konstancja, Rychwała, pow. Świecie; Rosińska Elżbieta, Rychwała, pow. Świecie; Freywald Kurt i Helena,

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28; Olszewska Helena, Ogrodowa 28; Meyer Joanna, Forteczna 28; dr Zambrzycki Jan, Ogrodowa 35; Wiśniewska Aniela, Forteczna 22; Pluskowska Rozalia i Pluskowski Edmund, Kwiatowa 25; Badziągowska Irena, Chelmińska 80; Chyla Maria, Ogrodowa 23; Serau Franciszka, Wąsk 28; Mieliński Emil, Chelmińska 28; Linda Jan i Konstancja, Długa 14; Gańska Helna, Spichrzowa 30; Janc Sabina, Chelmińska 67.

## Ze sportu

### POSKA—FRANCJA W BOKSIE

Do Polskiego Związku Bokserskiego nadeszło pismo Francuskiego Związku Bokserskiego wraz z listem Związku Polaków we Francji z propozycją rozegrania międzypaństwowego spotkania Polska—Francja, w dniu 28 kwietnia względnie 5 maja br., w Paryżu. Na ostatnim zebraniu Polski Związek Bokserski wyraził swą zgodę na rozegranie tego meczu, proponując ze swej strony termin 2 czerwca br. Reprezentacja Polski wyjechałaby w składzie 12 osób. Termin rewanżu zostanie ustalony w Paryżu.

**Materiały budowlane:** cegły szamotowe, wapno, cement i t. p.

**Żelazo w prętach i galanterię żelazną**  
**Wyroby powroźnicze i szczotkarskie**

dostarcza po cenach konkurencyjnych

**Powiat. Spółdzielnia R. H. „Samopomoc Chłopska”**

z odpowiedzialnością udziałami

w Grudziądzu

Sklep sprzedaży detalicznej!

Sklep sprzedaży detalicznej!

**POTRZEBNA** od zaraz pierwszorzędną kucharkę na kuchnię i zimny bufet. Zgłoszenia Grudziądz, ul. Legionów 7 „Bristol”. (505)

**UNIEWAŻNIAM** skradzione na stacji w Bydgoszczy wszelkie dokumenty na nazwisko Kolber Henryk, Strachomino, pow. Koszalin. (515)

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód tożsamości koni, na nazwisko Zig Bronisław, Zarosie, pow. Grudziądz. (513)

### Kwidziń

**SKRADZIONO** płaszcz wraz z zaświadczeniem tymczasowym na nazwisko Kazaniecka Irena, Kwidziń, Zbożowa 1. (1608)

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty na nazwisko Jana Danowskiego, zam. w Kwidziń, ul. Rzekowa 21. (1609)

## Z ŻYCIA PARTII

### ZEBRANIE CZONKÓW O.M. TUR.

Zarząd O.M. TUR zwołuje w środę, dnia 16 bież. miesiąca o godz. 18 plenarne zebranie członków organizacji, mające na celu omówienie programu obchodu święta dnia 1 Maja, a przede wszystkim akademii.

Ze względu na ważność sprawy, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

## Instrukcja Min. Apropowizacji i Handlu

z dnia 13 marca 1946 r.

w sprawie rozprawienia, rozrachunku i kontroli kredytów na premiowania w gotówce obowiązkowych dostaw ziemniaków w sezonie wiosennym roku 1946

Na podstawie art. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 30 marca 1939 r., o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. RP nr 30 poz. 200), §§ 11 i 14 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 marca 1945 r. o obowiązku świadczeń rzeczowych na rok gospodarczy 1945-46 (Dz. Św. Rzec. nr 9 poz. 27) oraz w związku z § 4 Zarządzenia Ministra Apropowizacji i Handlu z dnia 27 lutego 1946 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie premiowania w gotówce obowiązkowych dostaw ziemniaków, zarządza się co następuje:

### § 1.

Premie pieniężne, należne za ziemniaki, dostarczone w czasie od 15 marca 1946 do 15 maja 1946, rolnicy mogą pobierać wyłącznie w tych spółdzielniach, które wystawiły odnośne poświadczenie dostawy.

Wypłatę premii za ziemniaki, dostarczone do gorzelni (punkty zsypu), spółdzielnie winny zorganizować na miejscu w gorzelniach.

### § 2.

Premie za ziemniaki, przeznaczone na wyżywienie reglamentowe, mogą być wypłacone wyłącznie z sum, wyasygnowanych na ten cel przez Fundusz Apropowizacyjny, zaś premie za ziemniaki, przeznaczone dla gorzelni — wyłącznie z sum, wyasygnowanych na ten cel przez Państwowy Monopol Spirytusowy.

### § 3.

Premie należy wypłacać rolnikom jednocześnie z zapłatą ceny za ziemniaki.

### § 4.

„Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni RP obowiązany jest w porozumieniu z Funduszem Apropowizacyjnym i Państwowym Monopolem Spirytusowym zaopatrzyć placówki, ki wypłacające premie w potrzebna na ten cel gotówkę, w ramach kredytów, przeznaczonych na premiowanie.

### § 5.

Przy wypłacie premii spółdzielnia opatruje odnośne poświadczenia dostawy wzmianką o wypłacie premii z podaniem wypłaconej sumy oraz daty wypłaty.

### § 6.

Otrzymując premie pieniężne, rolnik podpisuje pokwitowanie, w którym należy wypełnić ilość dostarczonych ziemniaków, sumę wypłaconą tytułem premii, oraz numery odnośnych poświadczeń dostawy.

### § 7.

Do dnia 5-go każdego miesiąca spółdzielnie, wypłacające premie, obowiązane są składać właściwemu okręgowi wojewódzkiemu „Społem” Zw. Gosp. Spółdzielni RP raporty o wypłacie premii za ubiegły miesiąc kalendarzowy, wzór nr 1.

### § 8.

Do dnia 10-go każdego miesiąca okręgowi wojewódzkiemu „Społem” Związku Gosp. Spółdzielni RP składać będą Ministerstwu Apropowizacji i Handlu, Departament Świadczeń Rzeczowych, raporty o wypłacie premii za ubiegły miesiąc kalendarzowy, na terenie województwa (wzór nr 2), przesyłając jednocześnie odpis raportu do Centrali „Społem”.

### § 9.

Instrukcja niniejsza wchodzi w życie z dniem 15 marca 1946.

Minister

w z.: Jaroszewicz

## Powiatowa Spółdzielnia Roln.-Handl. „Samopomoc Chłopska”

Grudziądz, ul. M. Focha 12 - Tel. 1093 i 1344

poleca do stiewu po korzystnych cenach:

**konieczne** biała, czerwona, szwedzka, lucerna, wyke, peluszkę, grochy

**buraki pastewne** czerwone i żółte

lub **nasiona warzywne i kwiatowe**

w drobnej sprzedaży w sklepie naszym przy **Głównym Rynku 7**, w większych ilościach przy **ul. M. Focha 12**, narożnik ul. Kwiatowej

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.  
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogrobowa 2.  
Telefony: Administracja 1215,  
Redakcja 1319,  
Dyrektor drukarni 1310.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30,— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

# ŚWIAT KOBIETY

Dodatek „Głosu Pomorza“ dla kobiet

Rok I

Grudniadz, poniedziałek 8 kwietnia 1946

Nr. 6

## Zewnętrzny gest — wewnętrzne echo

W nieustannej tęsknocie do niezwykłych zdarzeń i przeżyć umniejszamy znaczenie spraw codziennych i wyobrażamy sobie, że stanowią one zupełnie odrębny świat, pozbawiony łączności z życiem wewnętrznym.

A tymczasem jest to nieporozumienie, w którym tkwi przyczyna przecoczenia wzajemnego wpływu tych dwóch światów na siebie, t. j. zewnętrznego na wewnętrzny — i na odwrót.

A gdy w dodatku żywo pracująca wyobraźnia nieustannie podnieca głód jakichś tajemniczych zjawisk, rzekomo ukrytych przed oczyma zwyczajnych śmiertelników, wówczas zdarza się łatwo, że podejrzewamy przepastne głębie tam, gdzie pod solidnie sklepioną powierzchnią niema żadnych skrytych korytarzy, ani zwodzonych mostów.

I w życiu, w tym realnym, a nie w bajki lub snów, także tak się dzieje, że przechodzimy obojętnie obok rzeczy najważniejszych, nieraz tak dalece ważnych, że aż zdolnych zmienić koleje naszego losu. Może zresztą jest to niezawsze wyłącznie sama obojętność, może to brak krytycznego spojrzenia na własne sprawy.

To zastanawiające, jak my, ludzie dojrzały, nic a nic jesteśmy ciekawi siebie samych i nie próbujemy nawet dociekać, co pulsuje pod naszą zewnętrzną powłoką. Dzieci natomiast w swej żywiołowej ciekawości i ruciwości umysłu chcą wiedzieć wszystko o sobie i o otoczeniu — ciągle o coś pytają, czegoś dochodzą i sprawdzają.

Rozpruwają lalki, rozbierają części składowe zabawek, byle tylko dojść do poznania każdej rzeczy, do prawdy o niej. Wszystkie dzieci mają w sobie zadatki na wynalazców, filozofów, artystów. Ale dorośli, ze względu na własną wygodę, najczęściej gaszą te kłopotliwe dla nich popędy.

Powoli, systematycznie, tak jak to niegdyś robili z nimi ich rodzice, zmieniają je w marianetki na wzór niezliczonych rzesz innych dzieci, szeregowanych w jednym i tym samym systemie wychowawczym, niszcząc tym sposobem w zarodku różne nieodgadnione możliwości indywidualne.

Sami zaś utrudzeni ciężarem zajęć powszednich, nie zawsze zdają sobie z tego sprawę, że rozwój i rodzaj życia wewnętrznego bywa odbłaskiem świata zjawisk zewnętrznych. Tymczasem w cieniu owych bagatelizowanych, uprzykszonych spraw codziennych, pochłaniających jednakowoż znany procent naszej życiowej energii, rozwija się — w ścisłej od nich zależności — pełne zdradliwych wirów życie wewnętrzne i płynie głębokim nurtem podziemnym.

W jego to falach szanpie się i rwie w strzępy dużo z tego, co niegdyś wydawało się człowiekowi największą wartością życia, jego uśmiechem lub tragedią.

A gdy z tych strzępów zaczynają się wyłaniać nowe formy, nowe prawdy, jesteśmy zaskoczeni przemianą, jaka się dokonała w nas, ale poza naszą świadomością. Jest to moment, w którym zaczynamy gorączkowo szukać przyczyny tego nieoczekiwanego zjawiska i wtedy to odkrywamy ścisły związek, istniejący pomiędzy powierzchnią a głębinami życia.

Oceniamy nagle całą wagę spraw powszednich, jako czegoś, co ma jednak wpływ na naszą psychikę.

Widzimy, że zaliczyliśmy je nieśluszenie do całości gestów bez znaczenia, którym nie warto poświęcać uwagi i można je bezkarnie załatwiać byle jak, byle odrobić co konieczne i szybko odwrócić myśl od nich. Orientujemy się, że trzeba zmienić stosunek do nich. Nie może bowiem być i nie jest rzeczą obojętną dla ży-

### Zmiana

Tak gorąco, tak mocno pożadasz tej zmiany,  
Dziwnie cię ona kusí, pociąga i mami,  
Wygładasz jej jak tulacz, ziemi oblecanej,  
Jak rozbitek na morzu, bezpiecznej przystani.

Lecz cokolwiek Ci ona przyniesie i poda,  
Tak jak ustom spragnionym czarę wody <sup>świeżej,</sup>  
Wiedz, że nie będzie jednak latejską ta <sup>woda,</sup>  
I, że niezapomnienie na dnie czary leży...

Zmiana zaś może tylko złudą się okazać,  
Może życie Cię nadal ranić nie przestanie,  
Wszak ono tylko pasmem złud i miraży,  
Rzeczywistość ostrzega: Nie ufaj tej zmianie.  
W. S.

cia wewnętrznego, co wciągu dnia robimy, mówimy, jak traktujemy ludzi, a nawet co myślimy — wobec faktu, że wszystko to ma siłę twórczą i odzywa się wiernym echem w świecie ducha.

Jak na płycie fotograficznej odbijają się w nim słowa, uczynki i myśli, a zależnie od ich wartości oddajemy siebie we władzę dobra lub zła.

Wkraczamy tu w sferę ścisłych nienukionionych konsekwencji. Każde przykre słowo, każde zaniedbanie obowiązku, każda myśl nieprzychylna staje się naszym wewnętrznym wrogiem, a przyjaciel każdej odruch dobroci, życzliwe spojrzenie, uśmiech, podanie komus pomocnej ręki.

I naodwrót, popełniamy omyłkę sądząc, że myśl jest czymś bez znaczenia, ponieważ możemy ją ukryć bezpiecznie przed kontrolą bliźnich, gdyż jest nieuchwytna, niewidzialna i nikt nie może nam dowieść jej treści. A ona jednak mimo to łobi linie życia wewnętrznego, a z czasem przychodzi i taki okres, w którym wypisuje wyraźne już znaki i na obliczach ludzkich.

Mówimy wtedy o twarzy naznaczonej namiętnościami, czy też występkiem, smutkiem lub beztraską.

Odcyfrowujemy z twarzy właściwości charakteru, dyspozycje psychiczne, dobroć lub zło. Życie wewnętrzne odsłania swe karty wbrew woli człowieka.

A wszystko, co z tych kart czytamy, było posiewem myśli, która jest pierwotnym źródłem każdego uczynku. Niema żadnych przypadkowych zdarzeń, ani porywów — wszystko kieruje w przód i dojrzewa w myśli, jakkolwiek proces ten niezawsze dochodzi do świadomości człowieka.

Każdy najbardziej niepozorny czyn poprzedza myśl o nim, a dopiero potem przybiera jakiś realny kształt.

Czy to będzie budowa domu, czy kupno jakiegoś przedmiotu, napisanie listu lub wypicie filiżanki herbaty — każda z tych czynności pojawia się najpierw w myślach.

Pomiędzy tym co robimy, a co myślimy, jakimi jesteśmy wobec ludzi, a jakimi sam na sam ze sobą — musi być harmonijna łączność. Nie można bezkarnie np. udawać życzliwości dla kogoś, kim w rzeczywistości gardzimy, kogo nie szanujemy, nie można

kłamać uczuć, których w nas niema, bo to pociąga za sobą zbyt wielką odpowiedzialność.

Dla rozwoju życia duchowego nie wystarczą jakieś oderwane chwile, poświęcone t. zw. wzniosłym myślom — a cały dzień przeżyty źle, w at-

mosferze nieszczerości, zakłamania, występku. Wzniosłym może się stać skromniejsza praca codzienna — zależnie od tego, czy wykonana jest w pełni świadomości, a rozjaśniona dobrą wolą.

Ktoś, komu zależy na pogłębieniu życia wewnętrznego, musi poddać czujnej kontroli całokształt życia zewnętrznego, a nade wszystko wyzbyć się przesady, jako by było ono czymś „mniejszej wagi”.

## Kł am s t w o

Obserwacja ludzi pozwala nam na jasne stwierdzenie faktu, że kłamstwo jest jednym z najpospolitszych przewinień. Kłamstwo, to zgrzyt, który podchwytuje wrażliwe ucho, szczególnie, jeżeli kąś odchylił się od prawdy, jest wyraźny. A przecie kłamstwo — kłamstwu równe. I tak często trudne nam wyczuć moment, w którym się odchylenie od prawdy zaczyna...

Żywo reagująca fantazja dziecka, karmiona jest od zarania bajkami — zmyślnymi opowiastkami, których słuchaliśmy tak chętnie wszyscy. Niekażda bajka posiada wartość etyczną, sens moralny, który jej użytek uswięca, natomiast wszystkie posługują się nieprawdą, utwierdzając dziecko w wierze, że wszystko jest możliwe.

Zastanawia nas czasem gawędzenie małego dziecka, które bywa nieraz czystym wymysłem. Uspakaja nas jednak szybko przekonanie, że dziecko w ten sposób gawędząc, poprostu głośno myśli, wypowiada wszystko — bezkrytycznie — co mu przez myśl przejdzie. Pierwsze przejawy logicznego rozumowania dziecka witamy z radością. Dziecko zaczęło więc patrzeć krytycznie... Kolejno opadała płatki czarodziejskiego kwiatu, w którym dotychczas żyło. Niekonie bajka, dotychczasowy jego świat. Świat dziecięcej ufności.

Ucząc się odróżniać kłamstwo od prawdy, uczy się dziecko równoległe wyciągać korzyści i mówienia nieprawdy. Przede wszystkim doświadczą samo, częstokroć na własnej skórze, że wykręt jest łatwą, a przede wszystkim popłatnią ucieczką przed karzącą ręką. Świat pojęć dziecięcych, rozszerzający się stale, pociąga, nęci, ciekawi...

Coś tam w głębi sumienia szepce o zakazach i nakazach rodzicielskich, coś, kiedy chwila obecna tak kuszą, tak pociąga nowością. Wyobrażenia współpracuje żywo, a kara, tak, prawda... ale to moment tak daleki, można powiedzieć argument mało istotny.

Dlaczego? Czyżby dziecko nie pamiętało?

Nie to. W zakamarkach swej duszy niejasno, nieświadomie dziecko podjęło walkę z dorosłymi. Zdobyło broń. Nauczyło się, że wykręt nie zawodzi, jeżeli jest sprytny, choć bywa najczęściej improwizowany. Motywem tego kręactwa jest strach przed odpowiedzialnością, strach przed karą.

Drugim motywem kłamstwa, chętnie wypełnianego przez dzieci — szczególnie zaś chłopców — jest chęć imponowania innym. Zaczyna się więc „bujanie”. Bajki już nie byle co, ale dobierają pomysły, starając się nadać im cechy prawdopodobieństwa, stylizują prawdę, opowiadają przygody zmyślone i są, rzecz jasna, ich bohaterami. Przy łatwości rówieśników wszystko się udaje jak z płatka.

Znachodzimy się tu u źródeł fantazonydy, którą uprawiają aż nazbyt często ludzie dorośli, dając tym samym wyraz swemu ograniczeniu. Natura pozbawiła ich trzeźwości, by zauważyć, że pretensjonalność, chęć imponowania i zarozumiałość to fałszywe tony, w których uważny słuchacz (jeżeli takiego jeszcze znajduje) wyczuje blagę.

Młodzieńcza junakieria może jednak posiadać cechy przesady, nie będąc wszakże czczym frazesem. Zetknąwszy się okazywają z niebezpieczeństwami życia. Okazuje

się nieraz, że kryje się za nią nieudana śmiałość i męstwo.

Również werwa, polot, natchnienie wywodzą się z takiego młodzieńczego junactwa.

Artyści czy poeci niejednokrotnie nadają swoim „zamkom na lodzie” nieśmiertelne piętno geniusza ludzkiego ducha, a oblekając urojone postaci w ciano — często nie bez domieszki prawdziwego humoru i ironii — pozwalają im wyzywać się dowoli w najzommatycznych fantastycznych zdarzeniach.

Taką typową postacią jest „Tartarin de Tarascon” Dandet'a postać urodzonego kłamcy, który nigdy nie kłamie. Pozorny paradoks, albowiem ludzie południowej Francji nigdy nie kłamią. Najwyżej są w błędzie. Nie mówią prawdy, ale są najgłębiej przekonani, że ją mówią.

Po co zresztą szukać daleko... Przyjrzyjmy się naszemu Sienkiewiczowskiemu panu Zagłobie, do głębi przekonanemu o swoich rękomych bohaterstwach, albo „Panu Czornobiałemu, co do Pucka po sece jachoł”, którego tak mistrzowsko przedstawił Jarosz Derdowski, poeta kaszubski, a poznamy w nich typy łgarzy swojskich, rodzimych.

Z podobnymi łgarstwami spotkamy się nieraz wśród wojaków, czy myśliwych. Nie przynoszą te łgarstwa nikomu krzywdy, najwyżej samemu łgarzowi. Są więc nieszkodliwym barwnym przeholowywaniem.

Z przesadną fantazją, wykluczającą zdolność jasnego myślenia, fantazją ściśniętą, wyrachowaną, spotęgowaną, spotkamy się u pewnego rodzaju przestępców: u oszustów. Machinacje swoje i defraudacje usiłują zatuzować po mistrzowsku kłamstwem, które jest dla nich wyrafinowanym środkiem do zdobycia wartości czysto material-

nych. Wierzą w swoją rolę, potrafią się w nią doskonale wczuć i najwierniej ją odegrać. Oto cała tajemnica ich powodzenia. Nie odstrasza ich ofiary, którym padają często niewinne, naiwne istoty. Nie cofają się przed żadnym krokiem, byle podporządkować sobie dla swych zamiarów innych.

Podobnie chorobliwa żądza fantazjowania popycha ludzi do wymyślania plotek i anonimów. Znowu kłamstwo jest środkiem. Środek to bezwzględny, wyrafinowany, nieodpowiedzialny, ordynarny. Ale i cel niebyłajaki. Chodzi o zburzenie cudzego szczęścia, o zdeptanie go w błocie. Motywy takiego działania są jasne. Do takiego działania zdolna jest tylko zawiść.

Rozłożywszy bogaty wachlarz kłamstwa, epostrzeżliśmy na jednym jego krańcu niewinne kłamstwo dziecka. Kłamstwo, które częstokroć jest tylko wyrazem dziecięcej wyobraźni dla której niema rzeczy niemożliwych. Na drugim zaś, celowe, wyrafinowane kłamstwo człowieka dorosłego. Kłamstwo, równe przestępstwu. A pomiędzy tymi dwoma krańcami mieści się gama różnych odcieni: mijanie się z prawdą, kręactwo, „bujanie” barwna przesada, nieszczerłość, nieprawda obłuda, fałsz.

„Nic, co ludzkie, nie jest nam obce.”

I każdy człowiek posiada w sobie zaletki, które w swym rozwoju mogą stać się cnotą lub wadą. Zależnie od tego, jak jednostka je w sobie przekształca.

Należy więc pamiętać, że kierunek, który nadaje dziecku wychowawca, jest czynnikiem bardzo ważnym. Kierunku tego nie zdołamy wszakże wszczepić w wychowanika systemem zakazów i nakazów, które zawsze obejść można. lecz własnym przykładem, własnym etycznym podejściem do siebie i innych.

M. K.

## Bądźmy zawsze te same

Mówi się często, że ta lub inna osoba jest czarująca.

Tymczasem to, co nas czaruje w niektórych osobach, to przeważnie nie jej piękność, a harmonia, jaka z niej promieniuje: harmonia ruchów, głosu, wyrazu. Są osoby, przy których czujemy się dobrze, są inne, które nas drażnią, działają na nas źle. Popatrzmy na osobę, która nie wie, że jest obserwowana i jest sama. Będzie ona często młota jakiś nieprzyjemny grymas, będzie nieładnie siedziała, czy też przeraźliwie ziewała. Niech teraz podejdziesz do niej „On” czy ktoś inny, na kim jej zależy. Wyraz twarzy obserwowanej przez nas osoby zmienia się momentalnie, uśmiecha się, siedzi prosto, ma piękne ruchy.

Takie obserwacje można robić na każdym kroku.

Gdy jesteśmy w towarzystwie, a zwłaszcza, gdy chcemy się podobać, jesteśmy miłe, wesołe, uśmiechnięte, jednym słowem czarujące, gdy zostajemy same, pozwalamy sobie na byle jakie trzymanie się, ciężki chód, wykrzywianie twarzy i t. p.

Pamiętajmy, że wszystkie grymasy i miny są przyczyną zmarszczek, a pochyłe trzymanie się powoduje stale wygięcie kręgosłupa, które bardzo postarza kobietę.

Brak kontroli nad sobą, gdy jesteśmy same, przechodzi z wiekiem w brak kontroli wogóle, nawet przy osobach, na których nam bardzo zależy.

A więc bądźmy miłe i czarujące, nawet wtedy, gdy nas napewno nikt nie widzi.

# „Ten pan zdaniem moim, kto poprzestał na swoim“

## Słów kilka o wymaganiach

Któż z nas nie ma wymagań? Każdy je ma i każdy je mieć powinien, bo one są to pewnego stopnia dźwignią życia, dźwignią postępu i cywilizacji. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że rzadko kto ma te wymagania rozsądne, umiarkowane i odpowiednio do swoich, a często, o jak często, i do cudzych możliwości.

Trudno jest winić małe dziecko, że nie chce odejść od wystawy sklepowej, napierając się tego lub owego, często z krzykiem i płaczem. Ale to dziecko, któremu nie wytłumaczono racjonalnie, przemawiając do jego serduszków, czy rozumku, że rodzice są biedni, że ciężko pracują, że nie mają na zbytek, to samo dziecko może się stać, gdy dorodnie tyraniem dla otoczenia, może zachwiać poważnie zbudowany z trudem budżet domowy. Czasy są takie, że wobec zrównania głównie przez dostęp do wiedzy, stanów i praw, przynajmniej pozornie — wielu młodym się zdaje, że wszystko jest dla wszystkich i czują się bardzo nieszczęśliwi i upośledzeni, gdy się przekonają, że tak nie jest.

Jan Kochanowski mówi o tym krótko i dobitnie: „Ten pan zdaniem moim, kto poprzestał na swoim“, znaczy, zadawaj nia się tym co posiada, a niezapomniana Narcyza Zmichowska, tak pięknie i poetycznie określa potrzeby i wymagania życiowe: „Gdybym mogła kilka bliższych serc moich rauczyć, zamiast wykrzyknika Ach! tego mi brakuje... tej prostej formułki: — to i to posiadam jeszcze... coby to była za różnica w oświetleniu całego świata, może nie w łączowe barwy, ale w jasne i zdrowe światło.

Tylko trzeba przechodzić wielką nędzę, straszne głody i pragnienia, aby umieć ocenić według rzeczywistej wartości każdy kawałek chleba, każdą kroplę czystej wody, każdy szmat czystej odzieży... Trzeba wiedzieć z doświadczenia, coby z nami było gdybyśmy nie z tego wszystkiego nie mieli...

I rzeczywiście, w dzisiejszych powojennych czasach, po strasznych przeży-

ciach, nędzy i głodu, zdawałoby się, że nikt z nas nie będzie cudów od życia wymagał i zadowolony się najskromniejszą egzystencją. Jednak tak nie jest. Logika życia mówi, że wymagania materialne były, są i będą, że niepodobna jest stłumić je i uciszyć zupełnie, ale trzeba się uczyć, i dla własnego spokoju i dla spokoju bliskich naszych, ograniczać je tak, aby zawsze istniała rozsądna i uczciwa możliwość uczynienia im zadość bez swojej, lecz co ważniejsze bez cudzej krzywdy. Niestety, jest jeszcze inna seria wymagań, z którymi dużo trudności sobie poradzić i one to stale wykołują ludzi. To są takie, które stosują się do tak zwanej kariery życiowej, do znalezienia sobie miejsca w życiu, do ustalenia niejako biegu tego życia. I tu prawie każdy jawnie, czy skrycie, stosuje nadmiar wymagań, rzadko kiedy zgodnych ze zdrowym sensem i po prostu niewytrzymujących krytyki.

„Nie ma tego człowieka, który by osiągnął szczęście, dążąc wprost do niego — mówi Lubbock, myśliciel angielski, a przecież to dążenie jest na porządku dziennym. Tu i ówdzie krają pogłębki, w postaci nieokreślonych bliżej płoteczek, o takim panu, który bez wyższego wykształcenia, jedynie dzięki protekcji, otrzymał bardzo wysokie stanowisko, o innym bardzo mało wartościowym, który jednak umiał zdobyć posazrą i piękną żonę, lub też o panience przeciętnej urody i bez posagu, która przez zamaż pójście zrobiła wielką karierę.

Były to, zdaje się, tak sporadyczne i tak dawne wypadki, że data ich zatraciła się i przeszły już w legendę, ale zły ich wpływ nie ustanie nigdy, wpływ demoralizujący całe pokolenia.

Pewna babcia, mająca dużo rozsądku i bardzo liczną rodzinę, mówiła każdej dorastającej partii wnucząt: „Weźcie dwa lusterka, jedno rzeczywiste, drugie fikcyjne, przywołajcie na pomoc logikę i bezstronność i przejrzyjcie w nich swo-

je walory — wewnętrzne i powierzchowne, a to, co ujrzycie, powinno określić ściśle poziom waszych wymagań od życia. Wówczas nie będziecie starzeć się jak Micia, która odmówiwszy swej ręki paru ludziom porządnym, acz skromniejszej kondycji, oczekuje obecnie na inżyniera komunikacji, dr. medycyny, ewentualnie na królewicza z bajki co na jedno wyrosi, bo tak samo do niczego nie doprowadzi.

I nie będziecie też szlifować bruków, jak Witek, który szuka ciągle dobrej posady, odrzucając skromniejsze, bo mu „nie odpowiadają“, a tymczasem jest na łasce ubogiej siostry i ciężko pracującego szwagra“.

Takich Witków nie ma na szczęście zbyt wielu, ale za to Mić jest mnóstwo. Można je spotkać na każdym kroku, niektóre są nawet sympatyczne i wartościowe, mogłyby być wzorowymi żonami i matkami, ale coż kiedy nadmiar wymagań staje temu na przeszkodzie.

I te wymagania nie zmniejszają się nawet z wiekiem w imię zasady: „czas płaci, czas razi“, przeciwnie, przechodzą w rodzaj manii, która osłabca i ostatecznie wykołaja.

Parkanem dla wymagań życiowych powinien być ostry i mądry samokrytycyzm, parkanem zaś dla wymagań, które stawiamy innym — ojcu, mężowi, rodzinie, zwierzchnikom itp., powinna być rozumnie pojęta duma, ambicja!

„Niech ja też kawałek chleba i tę kroplę wody zawdzięczęm swojej pracy, znaczy sobie i tylko sobie, nie zaś cudzej łasce“, mówi filozof, inny zaś dodaje: „Życie nie jest dobijanem się, ani o zaszczyty, ani o bogactwa... Życie, to rozkoszowanie się pięknem tego świata i użytkowanie wszystkich wladz swoich i zdolności... Życie to rozpoznanie Bożej myśli i planu we wszechświecie i przydanie im wysiłku swoich rami“.

W. S.

## O miły nastrój w kole rodzinnym

Ciężkie przejścia wojenne wytrąciły wielu ludzi z równowagi, poszarpały ich nerwy i potrzeba będzie dużo starań, nim się wszystko zło naprawi.

Ludzie dzisiejsi żyją pod znakiem nerwów. W dobie ciężkiej walki o byt bywa mężczyzna często zatroskany i nie może w tych warunkach mieć należytego zrozumienia dla wymagań żony. I właśnie dlatego powinna każda kobieta dążyć do tego, by zdobyć sobie miano żony-przyjaciela, powinna dołożyć starań, by wyczarować w domu nastrój pogody i zadowolenia.

Męża wracającego od pracy nie interesują drobne, nieprzyjemne wypadki dnia w domu. Niechętnie wysłucha skarg, że zlew się znów zatkał, że Adaś zbil talerz lub filiżankę od serwisu, ani mu miło będzie patrzeć na żonę drepczącą po domu w brud-

nym, wyświechtanym poranniku i krzywych, wydeptanych pantoflach domowych. Nieestetyczny wygląd kobiety odstręcza męża. Dlatego powinna każda kobieta znaleźć tyle czasu, by po ukończeniu najważniejszych prac domowych uczesać się i ubrać przyzwoicie. Czekać na męża, niech wyjdzie na spotkanie z uśmiechem, nie pyta go zaraz na wstępie o pieniądze i nie opowiada o swych nieraz błahych kłopotach, psujących miły nastrój. Mąż sam na pewno znajdzie odpowiednią chwilę, by się przed żoną ze swych trosk wypowiadać. Dobra żona winna wysłuchać jego wyznań z zainteresowaniem, nie męcząc go próżnymi pytaniami. Niech ją to nie zraża, że mąż nie śpiewa hymnów pochwalnych na jej cześć, jej powinno wystarczyć zadowolenie, bijące wyraźnie z oczu męża.

Mężczyzna tęskni za pogodnym nastrójem, a nastrój ten umie i może wywołać kobieta. Jeden z najmilszych uśmiechów rozświetlonych najbar dziej ponure mieszkanie. Nie skapmy powracającemu mężowi miłych słów, które odwrócą jego myśli od zajęć zawodowych, a przykują uwagę do świeżo i czysto nakrytego stołu, starannie sprzątniętego pokoju, przyzwicie ubranych dzieci i dadzą poczucie zadowolenia z losu. Wówczas będzie mąż wierzył, iż trud jego pracy nie idzie na marne, że żona użytkowuje jego zarobki pożytecznie. Ładny kwiatek na stole, ulubiona jego potrawa, zadowolenie żony i przyzwoity wygląd dzieci rozproszą jego ponure myśli i dadzą poczucie pewności siebie, pewności, iż zdolny jest podołać obowiązkowi pana domu i ojca rodziny.

(i-na)

## Cera sucha

Cera sucha jest bardzo wrażliwa na wszelkie zmiany atmosferyczne, co objawia się różnymi łuszczeniami się naskórka — liszajami. Skóra sucha, nieumiejtnie pielęgnowana, już często w młodym stosunkowo wieku pokrywa się zmarszczkami, co jest przeciwieństwem oznaką starości.

Przyczyną cery suchej jest osłabiona praca gruczołów łojowych, wydzielających tłuszcz naturalny, który właśnie robi naszą skórę elastyczną i niewrażliwą na wpływy zewnętrzne.

Pielęgnowanie cery suchej powinno polegać na tym, aby przede wszystkim skóra była czysta i mogła oddychać. Następnie właściwymi zabiegami kosmetycznymi należy pobudzić letniwe gruczoły łojowe do pracy. I wreszcie odpowiednimi kremami, zawierającymi tłuszcz, najbardziej zbliżony do tłuszczu ludzkiego, odżywić skórę. Skóra sucha powinna być myta wodą pokojową albo letnią i mydłami lanolinowymi.

Przy podrażnieniach skóra nie smodzi ani mydła, ani wody, wtedy myć ją należy mlekiem albo śmietaną, smieszoną ze świeżą siołką oliwą — zależy to od stopnia

podrażnienia skóry. Pod puder, szczególnie zimną i przy silnych wiatrach, stosować należy koniecznie krem.

Przy doborze kremów zachować należy jaknajdalej idącą ostrożność.

Bowiem większość kremów zawiera składniki, które dają natychmiastowe bajejne rezultaty, ale przy dłuższym stosowaniu ich skóra żółknie, marszczy się, starzeje, gdyż kremy te zniszczyły naskórek i wreszcie przestały działać.

Poprawienie takiej cery jest bardzo trudne i długotrwałe, a czasami nawet wprost niemożliwe.

Pamiętać również należy, że cera sucha nie smodzi słońca, gdyż promienie słoneczne jeszcze więcej ją wysuszają. Dlatego też przy plażowaniach należy twarz chronić kapeluszem lub parasolką. Absolutnie też nie wolno do przecierania wzdłuż odświeżania twarzy używać płynów, zawierających alkohol lub glicerynę, a więc i wody kołofonii, gdyż alkohole mają własność zbierania tłuszczu, a więc dalszego wysuszenia i tak już suchej skóry.

## Mazurek pralinowy.

25 dkg czekolady, 15 dkg cukru pudru, 15 dkg masła, pół szklanki śmietanki lub mleka, 4 żółtka, spód kruchego ciasta lub wafel.

Czekoladę utartą zagrzać mocno na ogniu razem ze śmietaną (nie gotować), dodać do utartych żółtek z cukrem i ogrzać, wstawiając do naczynia z gotującą wodą. Jak masa zgęstnieje zdjąć i ostudzić.

Masło utrzeć na śmietaną, dodać masę czekoladową (zimną), uwiercić na pulchną masę i wyłożyć na zimno, żeby stężała. Masą tą można smarować placki z kruchego ciasta lub wafle.

## Mazurek czekoladowy.

2 szklanki tartej czekolady, 2 szklanki cukru pudru, 2 szklanki krajanych orzechów lub migdałów, 1 szklanka tartej bułki, 5 białek, ubitych na pianę, 1 duży wafel lub spód z kruchego ciasta.

Czekoladę, cukier, migdały i bułkę dobrze wymieszać, dodać pianę, włożyć na blachę, wysypaną mąką i wyłożoną opiatkami lub wafelami.

Upiec w leśnim piecu.

## Tamaśka boba wielkanocna.

30 dkg mąki, 2 dkg drożdży, 7,5 dkg masła, 7,5 dkg smalcu, utrzeć z 4 żółtkami i 7 dkg cukru, z 5 dkg rodzynek, dodać soli do smalcu, zamieszać i dodać pianę z 2 białek, niech pół godziny rośnie, potem włożyć do formy, pół godziny ma rość, posmarować jajem i upiec. Po upieczeniu obsypać cukrem pudrem z wanilią.

## Ozraszany tort.

5 żółtek utrzeć do białości z jedną szklanką cukru, dodać 1½ łyżki mąki pszennej, 1½ mąki ziemniaczanej, dobrze wymieszać z żółtkami, a na koniec dodać białka ubite, lekko wymieszać, przełożyć galaretką owocową, na wierzchu połukrować i ubrać konfiturami z agrestu lub truskawek.

## Tort orzechowy.

Utrzeć 8 żółtek, 25 dkg cukru, 25 dkg orzechów włoskich, wnieść lekko pianę z białek i posypać przesianą bułką. Upiec w dwóch tortownicach w niezbyt gorącym piecu. Do ubitej śmietany dodać 25 dkg cukru, wanilię, 25 dkg orzechów mielonych i przełożyć tą masą zimne krawki.

## Wyborny tani tort bez tłuszczu.

2 szklanki pszennej mąki, pół szkl. mąki ziemniaczanej, 2 szklanki cukru, 3 całe jajka, 8 łyżek letniej wody, 1 proszek do pieczenia, smak: waniliowy wzd. migdałowy. Do przełożenia dobra marmolada. Do przybrania: płatki owocowe lub żytnie.

Sposób przyrządzania: Jajka z cukrem ucierać, dodać po trochu mąki. W miarę zgęszczenia ciasta dodawać proszek, zamieszany z mąką i smakiem. Ciasto ucierać aż do gładkości. Ciasto musi być luźne. Tortownicę wysmarować tłuszczem i tartą bułką. Następnie włożyć do ciepłego pieca i 30—45 minut piec.

Lekko wystygnięty tort przekroić w połowie i nałożyć marmoladę. Do przybrania odsmażyć w cukrze, 5 g masła i płatki. Lukrowany wierzch obsypujemy smażonymi platkami, mającymi smak orzechkowy.

## Ciastka z płatków owsianych.

Utrzeć 15 dkg masła z cukrem i 1 jajkiem, dodać trochę oleiku migd. i lekko wymieszać z 40 dkg płatków owsianych. Kładź łyżką na wysmarowaną tłuszczem blachę

## Z mody kobiecej

Z każdym dniem jesteśmy bliżej wiosny...

Myśl ta nasuwa każdej kobiecie temat, jak się ubrać, jaki sobie zrobić płaszcz, żakiet czy sukienkę, co dziś jest modne?

Postaramy się udzielić kilka rad.

Przed wszystkim należy zaznaczyć, że moda dzisiejsza zerwała z „wychudłymi wampami” i kościstymi sportsmenkami. Modne są sylwetki kobiece o rozwiniętej dobrze klatce piersiowej, smukłej talii i krągłych biodrach. Moda kobieca zerwała z upodobaniem stroju kobiecego do męskiego. Modna więc jest duża ilość fałd, plisek, falbanek, stebnowek, aplikacji i haftów.

Płaszczki i kostiumy będą wcięte. Celem podkreślenia szerokości ramion i szczupłości kibici należy stosować stebnowanie, plisy i nasycia z pasków futra, które winny zbiegać się ze sobą ukośnie od ramion w dół.

Spódniczki modne są nie przesadnie krótkie, rozkloszowane, układane w jedną lub kilka kontrafałd.

Suknie sportowe odznaczają się również dużą ilością fałd i stebnowek. Modne są duże kieszenie stebnowane innym kolorem niż materiał nitka. Dekolty podchodzą pod samą szyję. Modne są również duże kołnierze okrągłe lub prostokątne z białej piki, organdy i koronki. Rękawy najmodniejsze są kimonowe lub t. zw. fałszywe kimona z szerokimi pachami.

Suknie wieczorowe roją się od fantastycznych drapowań i marszczeń. Marszczone są ramiona, stanik sukni drapowany jest szalami skrzyżowanymi na przodzie. Podobnymi szalami otacza się biodra, przy tem oba końce powiązane są w węzeł i luźno opadają, da kobiece. Czytelniczki zapewne pomyślały, że wszystko piękne, tylko na to brak pieniędzy, ale mamy taką wielką wiarę w pomysłowość kobiecą, że dadzą sobie napewno radę. Z dwóch, czy trzech starych sukienek potrafią zrobić jedną, ale modną.

## Co upieczemy na święta?

### Sernik podolski.

1 szklanka świeżego masła, 2 szklanki cukru pudru, 7 szklanek dobrego przemiałowanego sera, 1 wanilia, 2 łyżki stołowe ziemniaczanej mąki, 8 dkg rodzynek, 9 żółtek.

Wszystko razem utrzeć w donicy. Gdyby masa była za gęsta, dodać kilka łyżek dobrej kwaśnej śmietany.

Wszystkie masy serowe można piec na cieście kruchym, lub drożdżowym.

### Mazurek cygański.

10 żółtek, 2 całe jajka, 25 dkg cukru pudru, 25 dkg mąki, 20 dkg migdałów, 20 dkg rodzynek jasnych bez pestek, 20 dkg. koryntek, ¼ galiki muszkatowej.

Żółtka i całe jajka ubić z cukrem do białości, dodać migdały obrane ze skórek i pokrajane w paski, rodzynek wymyte i wysuszone, utartą galikę i mąkę. Wszystko dobrze wymieszać i włożyć na blachę wysypaną mąką z opiatkami, wafelami lub podpieczonym kruchym spodem.